

Podsumowując, muszę przyznać, że książka Roberta Suskiego rozczarowuje, przede wszystkim w warstwie interpretacyjnej, chociaż zachowuje swoją wartość jako tekst referencyjny.

Danuta Musiał
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Instytut Historii i Archiwistyki

Sarmatismus versus Orientalismus in Mitteleuropa / Sarmatyzm versus orientalizm w Europie Środkowej, wyd. M. Długosz, P.O. Scholz w współpracy z M. Faberem, Frank and Timme, Berlin 2012, s. 467*.

Sarmatyzm, pojęcie kluczowe dla polskiej kultury, stale powraca w tekstach literackich i historycznych. Badacze tylko ostatniego stulecia, począwszy od Aleksandra Brücknera¹ po Ewę Thompson², definiowali go różnorodnie, co wyraźnie wskazuje na ogromną trudność w precyzyjnym i jasnym opisanu tego zjawiska, które, jak zauważył Tadeusz Chrzanowski, sprawiało, że Rzeczpospolita łączyła „z łatwością to, co wydawało się nie do połączenia”³. Można wskazać na przynajmniej dwie przyczyny problemów ze sformułowaniem jasnej definicji sarmatyzmu — wielość znaczeń, w których używano tego terminu, i jego późna, oświeceniowa geneza, chociaż przymiotnik „sarmacki” był stosowany już wcześniej. W ostatnim stuleciu wątpliwości wielu badaczy budziły relacje między sarmatyzmem a polsnością, sarmatyzmem a barokiem, sarmatyzmem a kulturą łacińską i wreszcie — sarmatyzmem a orientalizmem.

Omawiany zbiór, na który składa się osiemnaście artykułów, ma być głosem w dyskusji poświęconej temu ostatniemu wątkowi. Tom stanowi pokłosie międzynarodowej konferencji „Sarmatyzm versus orientalizm w Europie Środkowej”, która odbyła się w Zamościu w 2010 r. Rozprawy zostały pogrupowane w trzech częściach poświęconych następującym kwestiom: fenomenowi sarmatyzmu (s. 31–128), kontaktom między Europą i Orientem (s. 129–272) oraz wpływom orientalnym na literaturę i sztukę na ziemiach Rzeczypospolitej (s. 273–431). Tom uzupełniony został o bibliografię studiów Martina Fabera poświęconych problematyce sarmatyzmu (s. 433–440), program kon-

* Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2012–2016”.

¹ A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t. II, Warszawa 1939, s. 451.

² E. Thompson, *Sarmatyzm i postkolonializm. O naturze polskich resentymentów*, „Dziennik. Europa”, 5 listopada 2007, nr 46, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/193060,sarmatyzm-i-postkolonializm.html> [dostęp 20 lipca 2015].

³ T. Chrzanowski, *Orient i orientalizm w kulturze staropolskiej*, [w:] *Orient i orientalizm w sztuce. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków, grudzień 1983*, red. E. Karwowska, Warszawa 1986, s. 46.

ferencji i abstrakty niewydanych referatów (s. 441–446), informacje o autorach (447–448), zdjęcia z konferencji (s. 449–452) oraz indeksy (s. 453–467). Rozprawy opublikowano w językach, w których wygłaszane były referaty, czyli po polsku lub niemiecku, a każdy z nich opatrzony został niemieckim streszczeniem.

Podobnie jak wiele innych zbiorów artykułów, recenzowana praca nie daje syntetycznego i pełnego obrazu poruszanego problemu. W pierwszej części, poświęconej teoretycznym rozważaniom nad fenomenem sarmatyzmu znalazły się rozprawy mające na celu omówienie najważniejszych cech tego zjawiska kulturowego oraz jego dwudziestowiecznej literatury. Thomas Deiber w artykule „Sarmatismus: Identitätsdiskurse der Frühen Neuzeit” poszukuje odpowiedzi na pytanie, na jakie potrzeby elity Rzeczypospolitej odpowiadał sarmacki mit o początku i dlaczego jego ostateczne sformułowanie przypadło właśnie na XVI w. Rozprawa „Das Westliche des Sarmatismus” Fabera koncentruje się na elementach zachodnich w ideologii i kulturze sarmackiej, podczas gdy w następującym po niej artykule Piotra Scholza podkreślono, że sarmatyzm głosił z jednej strony potrzebę obrony wartości okcydentalnych przed barbarzyńskim Wschodem, a z drugiej — ideę koegzystencji i czerpania z kultury Orientu. Część pierwszą tomu kończy rekonstrukcja najważniejszych kierunków badawczych polskich literaturoznawców na temat sarmatyzmu autorstwa Małgorzaty Matysiak. Istotnym wnioskiem jej artykułu jest stwierdzenie o dwuplanowym prezentowaniu sarmatyzmu: „po pierwsze w ujęciu historycznym autorzy prac ukazują go jako szlachecką formację kulturową z jej najważniejszymi wyróżnikami, po drugie — pojawia się przedstawienie sarmatyzmu jako ważnej idei i inspiracji dla późniejszych formacji kultury polskiej” (s. 127).

Pozostałe dwie części tomu zawierają studia dotyczące kontaktów między Europą a Orientem oraz wpływów orientalnych na literaturę i sztukę ziem Rzeczypospolitej. Wydaje się, że dokonany przez redaktorów podział jest sztuczny, ponieważ w części drugiej, obok artykułów poświęconych relacjom politycznym i społecznym między światem zachodnim a wschodnim, znajdują się teksty z zakresu historii kultury poświęcone obrazowi Wschodu w tekstach literackich; rozprawy o podobnej tematyce znajdujemy także w części trzeciej. Można zatem odnieść wrażenie, że kompozycja tej partii tomu nie została gruntownie przemyślana. Wydaje się, że bardziej czytelny byłby podział na teoretyczną część pierwszą i drugą, prezentującą mikrostudia ilustrujące różnorodne sfery kontaktów Rzeczypospolitej z Orientem. Artykuły składające się na obie te części są na tyle różnorodne, że trudno je zwięźle podsumować. Z tego względu postanowiłam skoncentrować uwagę na kilku tekstach.

Wiktor Szymborski, historyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego specjalizujący się w historii Kościoła w średniowieczu, przedstawił ciekawe i szczegółowe badania dotyczące odpustów przyznawanych wiernym w Polsce i Wielkim Księstwie Litewskim za udział w walce z muzułmanami, głównie Turkami i Tatarami, w XV i XVI w. (s. 169–188). Autor znalazł 63 dokumenty odpustowe udzielone mieszkańcom Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego między 1418 a 1520 r. Zwrócił uwagę, że z biegiem czasu papieże coraz częściej podejmowali próby zebrania środków na krucjaty, oferując w zamian odpusty, a także, że pozyskane w ten sposób fundusze nie zawsze trafiały do Rzymu. Chociaż nie zachowały się dane o sumach zebranych na terytorium państwa polsko-li-

tewskiego, wydaje się, że ten sposób zdobywania środków był raczej mało skuteczny. W podsumowaniu artykułu autor sugeruje częściową przynajmniej odpowiedź na pytanie o powody fiaska akcji sprzedaży odpustów, stawiając pytanie, czy papieństwo rzeczywiście zamierzało przeznaczyć zebrane pieniądze na walkę z niewiernymi. Można mieć nadzieję, że dalsze badania Szymborskiego dostarczą informacji na temat odbioru działań papieskich kolektorów w Polsce i na Litwie, a przez to przyczynią się do lepszego zrozumienia nastrojów wobec zagrożenia tureckiego w państwie polsko–litewskim u progu epoki nowożytnej.

Uwagę zwraca bardzo ciekawy artykuł Huberta Kaufholda poświęcony pisemnym śladom obecności Ormian w Zamościu (s. 233–258). Analizę monogramów umieszczonych na kamienicach zamojskiego rynku i inskrypcji na belce sufitowej kamiennicy nr 14 poprzedza historia lokalnej diaspory ormiańskiej. W tej części autor szczególną uwagę poświęcił ormiańskim autorom i kopistom związanym z Zamościem. W swoich ustaleniach bazował na literaturze przedmiotu dostępnej w roku 2012, nie mógł więc uwzględnić wyników pracy Piruzi Mnacakanian, która w 2015 r., po przeprowadzeniu szerokiej kwerendy archiwalnej, sporządziła katalog piśmiennictwa Ormian polskich. Dlatego najnowszych informacji na ten temat należy szukać w jej nieopublikowanej pracy doktorskiej⁴. W drugiej części artykułu Kaufhold w przekonujący sposób przedstawił różne możliwości rozszyfrowania monogramów. Nawet nieznający alfabetu ormiańskiego czytelnicy, dzięki rysunkom autora ukazującym możliwości wpasowania różnych liter w zachowane monogramy, z łatwością mogą podążyć za jego tokiem rozumowania i pojąć, dlaczego monogramy te można odczytać obecnie na kilka sposobów. Zdaniem autora, dopiero dalsze studia nad historią kamienic i ich właścicieli pozwolą wybrać właściwą wersję odczytu. Pozostaje więc mieć nadzieje na kontynuację badań w tym zakresie.

Temat kolejnego studium, autorstwa Sabine Jagodzińskiej, stanowi znaczenie w kulturze Rzeczypospolitej orientalnych przedmiotów zdobytych w trakcie wojen z muzułmańskimi wrogami (s. 315–353). Punktem wyjścia rozważań autorki była analiza elementów wschodnich i antycznych przedstawionych na obrazie Andrzeja Stecha „Bitwa pod Chocimiem 1673”, który Jan III Sobieski zamówił między 1674 a 1679 r. Autorka z dużą erudycją omówiła sposób, w jaki ukazany został zwycięzca spod Chocimia oraz wojska polskie i tureckie. Porównała w tym kontekście obraz Stecha z kilkoma innymi dziełami z epoki również przedstawiającymi Sobieskiego, a także odwołała się do innych przykładów sztuki środkowo- i wschodnioeuropejskiej. Wykazała, że przedstawienie Rzeczypospolitej jako kraju o odrębnej kulturze, państwa między Wschodem a Zachodem, było zabiegiem celowym. Elementy orientalne, widoczne między innymi w ubiorze króla, służyć według niej miały wyodrębnieniu Rzeczypospolitej z tego drugiego kręgu kulturowego, a także czyniły obraz zgodnym z lokalnymi gustami. Autorka, podobnie jak kilkadziesiąt lat temu Chrzanowski, zwróciła uwagę, że Orient stawał się w tym czasie w Rzeczypospolitej codziennością, stałym elementem jej kultury⁵.

⁴ P. Mnacakanian, *Kultura języka ormiańskiego w dawnej Polsce*, praca doktorska obroniona w 2015 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Historycznym.

⁵ T. Chrzanowski, *Orient i orientalizm*, s. 46.

Omawiany tom studiów wart jest uwagi badaczy historii nowożytnej, a szczególnie specjalistów zajmujących się dziejami Rzeczypospolitej oraz kontaktami między islamem a chrześcijaństwem, z dwóch powodów. Po pierwsze, część poświęcona teoretycznym rozważaniom nad sarmatyzmem zawiera artykuły ukazujące spojrzenie na ten problem historyków „z zewnątrz”, w tym przypadku badaczy niemieckich; po drugie, cały tom zawiera wiele ciekawych studiów omawiających zagadnienia związane z problemem relacji między sarmatyzmem a orientalizmem.

Natalia Królikowska
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Marie–Pierre Rey, *1814. Un tsar à Paris*, „Au fil de l’histoire”, Flammarion, Paris 2014, s. 329, 20 il.

O książce tej słyszałam już od dość dawna i oczekiwałam jej z dużą ciekawością i niecierpliwością. Przede wszystkim dlatego, by przekonać się, jak przedstawicielka historiografii francuskiej, tak krytycznej i ironicznej wobec *histoire événementielle* zaprezentuje temat na wskroś należący do takiego przecież nurtu. Spodziewałam się, że być może będzie to książka traktująca pobyt Aleksandra I w Paryżu jako początek jego duchowego i emocjonalnego przeobrażenia, którego symbolem będą rychłe bliskie związki cara z pozującą na mistyczkę i prorokinię baronową Julią von Krüdener, a więc, że otrzymamy duchowy portret zwycięzcy Napoleona, portret bliski ujęciom historii kulturowej, antropologii oraz psychologii. Można było także spodziewać się ujęcia tematu koncentrującego się na socjologicznym portrecie społeczeństwa francuskiego, które wyczerpane ekscesami rewolucji i wojnami czasów napoleońskich doświadczało w 1814 r. nie tylko dramatycznej klęski, ale też niespotykanej lekcji życiowej w czasie rosyjskiej okupacji. Oczekiwałam również tej książki z bardziej prozaicznego, osobistego powodu. Oto przygotowując do druku „Dziennik” ks. Adama Jerzego Czartoryskiego z lat 1813–1817, ciekawa byłam konfrontacji jego opinii o ówczesnym francuskim doświadczeniu z opisem tamtejszego historyka. Wiosną 1814 r. Czartoryski znowu stał się jednym z najbliższych doradców Aleksandra: w Paryżu przebywał często u jego boku, był uczestnikiem licznych spotkań i narad, znał dobrze kulisy wielu decyzji. W książce jego nazwisko pojawia się jednak tylko raz, a i to w innym niż główny temat kontekście. Autorka prezentuje ks. Adama jako adresata carskiego listu z początku 1813 r. W polskiej historiografii list ten jest znany i przywoływany jako swoiste otwarcie licytacji między Aleksandrem I a Czartoryskim o polskie dusze, ale przede wszystkim o polskie wojsko stojące u boku Napoleona. W nieoczywistej jeszcze sytuacji początku 1813 r. byłoby ono dla cara nie lada wsparciem. Marie–Pierre Rey nie zdaje sobie sprawy z podwójnego dna owej korespondencji, a zapewnienia Aleksandra o jego chęci utworzenia niezależnego królestwa polskiego, chęci ograniczanej jakoby tylko złą wolą rosyjskiego otoczenia, bierze za